

RUNMAGEDDON

BĘDZIE PIEKŁO!

Wywiad

Warszawa, 27 kwietnia 2015

Magdalena Szulc: Nie rozumiem podziałów na sporty damskie i sporty męskie

Magdalena Szulc, funkcjonariusz Biura Ochrony Rządu, ratownik medyczny, uczestniczka wszystkich dotychczasowych edycji Runmageddonu, zwyciężczyni 3 ostatnich edycji tego biegu. Z Magdą rozmawiamy o jej przygotowaniach do ekstremalnych biegów i samym starcie oraz o tym, czy kobiety powinny startować w takich imprezach.

Magdalena, jesteś prawdziwą mistrzynią Runmageddonu. Startowałeś w każdej edycji tego ekstremalnego biegu i w każdej edycji zajmowałaś miejsca w pierwszej czwórce wśród kobiet , a trzy ostatnie zawody, w tym morderczą wersję Hardcore, wygrałaś. Jak Ty to robisz?!

Nie przesadzajmy z tą „mistrzynią”. Szczerze mówiąc robię swoje, a przy tym mam sporo szczęścia. Podczas każdego z tych biegów jednocześnie świetnie się bawiłam, ale też starałam się dać z siebie jak najwięcej. Od zawsze lubiłam udawadniać sobie różne rzeczy i zmagać się z własnymi słabościami. Im trudniej - tym lepiej. Zawzięta bestia jestem i chyba to jest kluczem.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z biegami ekstremalnymi?

Od dziecka pociągały mnie mało „damskie” zabawy czy sporty. Zamiast bawić się lalkami wolałam skakać po drzewach. Lubię wyzwania, dlatego obydwie moje prace, też nie należą raczej do typowo „kobiecych”. We wrześniu 2013 roku pojechałam na I Leśny Bieg Zbiega w Ostrowi Mazowieckiej... i tam się wszystko zaczęło. Cóż, zakochałam się w tego rodzaju biegach.

Która z przeszkód spośród wszystkich edycji Runmageddonu sprawiła Ci największą trudności? Która była najfajniejsza?

Nie potrafię odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Na jednym z biegów skośna ściana była samodzielnie nie do pokonania, na innym już było łatwiej, tak samo ze ścianami pionowymi, raz pokonam je sama, innym razem potrzebuję pomocy jakiegoś dżentelmena.

Wszystkie przeszkody są rewelacyjne. Ale chyba najbardziej lubię zaskaki i czołganie. Na pierwszej edycji Runmageddonu zostawiłam na nich kawałek swojego poślada - mam więc do nich po prostu sentyment!

Czy przygotowujesz się specjalnie do udziału w Runmageddonie? Jakie sporty uprawiasz?

W jakiś sposób na pewno się przygotowuję, ale zdecydowanie za mało czasu temu poświęcam. Co do sportów - regularnie trenuję na siłowni, uprawiam crossfit, trening funkcjonalny a także biegam, więc do każdej z edycji Runmageddonu teoretycznie byłam przygotowana fizycznie.

Magda, na co dzień pracujesz w Biurze Ochrony Rządu. Czy ta praca pomaga Ci wygrywać w Runmageddonie?

Na pewno nie przeszkadza. W pracy mogę pozwolić sobie na zrobienie treningu, to jest bardzo duży plus. Nie każdy ma takie możliwości. Z drugiej strony, to też nie jest tak, że moja praca daje mi jakąś wielką przewagę podczas Runmageddonu.

Jak na Twoje sukcesy w bieganiu ekstremalnym patrzą Twoi współpracownicy?

Twierdzą, że do normalnych to ja na pewno nie należę, osobiście się z tym zgadzam ;-)

Co daje Ci start w takich ekstremalnych zawodach?

Mega, mega satysfakcję. To na pewno. Poza tym pokazuje mi moje słabości, dzięki temu wiem, nad czym muszę pracować. Przede wszystkim po dotarciu do mety odczuwam olbrzymią radość. Dobiegam na metę zmęczona, cała w błocie i jestem całkowicie pewna, że nie mam się czego wstydzić.

Wygrywasz w klasyfikacji kobiet, ale i w rywalizacji z wieloma mężczyznami wychodzisz zwycięsko. W zimowym Runmageddonie zajęłaś bardzo wysokie – 19 miejsce w kat. open. Wielu mężczyzn musi być mocno zdziwionych gdy mijasz ich na trasie biegu?

Ha ha ha, muszę przyznać, że faktycznie zdarzyły się takie sytuacje gdzie po biegu chłopak do mnie podchodzi i mówi: „Wyzaczyłem sobie za cel dogonić Cię... ale nie wyszło” Lubie to uczucie, w którym pokonuję mężczyzn na trasie biegu. Mocno podnosi mnie na duchu, to jest bardzo budujące.

Myślisz, że kobiety powinny startować w takich siłowych zawodach?

Oczywiście że tak. Nie rozumiem podziałów na sporty damskie czy sporty męskie. Wszystko jest dla ludzi. Runmageddon to świetna zabawa, ale także sprawdzian sprawności fizycznej. Pokonywanie własnych granic daje ogromną satysfakcję i kopa do działania. W Runmageddonie może wziąć udział każdy, komu tylko pozwala na to zdrowie i kto ma ochotę na trochę szaleństwa.

Podczas zawodów Runmageddonu prowadzona jest klasyfikacja służb mundurowych i mimo, że coraz więcej osób związanych z różnymi rodzajami służb bierze udział w tych zawodach, to odnoszę wrażenie że powinno być takich osób więcej. Myślisz że starty w Runmageddonie mogą pomóc w późniejszej pracy strażaka, policjanta, wojskowego?

Przyznam szczerze, że też mnie dziwi, że tak mały procent ludzi ze służb biega w Runmageddonie, ale to może dlatego, że jest wiele biegów ekstremalnych dedykowanych specjalnie pod służby mundurowe. Sprawność fizyczna jest oczywiście bardzo ważna w służbach, dlatego na pewno takie biegi mogą tylko pomóc, a nie przeszkodzić w późniejszej pracy.

Zaliczyłeś wszystkie dotychczasowe 6 edycji Runmageddonu. Który bieg wspominasz jako najfajniejszy? Na jakim dystansie czujesz się najlepiej?

Każdy Runmageddon jest zaje***ty, ale bez dwóch zdań sopocki Classic był dla mnie najfajniejszy, ponieważ całą trasę biegłam z wsparciem. Na każdym kroku słyszałam jak mam oddychać, jak stawiać kroki, w każdej chwili mogłam liczyć na pomoc. To było mega! Na jakim dystansie czuje się najlepiej? Na każdym! Kocham te biegi.

Trzy wygrane w ostatnich trzech biegach. Znajdujesz motywację do startu w kolejnych imprezach?

Nie potrzebuję chyba szukać motywacji. Biegam bo po prostu to kocham. Niezależnie od tego czy przybiegnę pierwsza czy ostatnia - motywacja jest zawsze. Tutaj chodzi o klimat, o ten mega fun, który jest w trakcie biegu. Ja jednocześnie świetnie się bawię, ale też staram się dać z siebie jak najwięcej.

Coraz więcej kobiet bierze udział w takich biegach, ale jak przekonałabyś kobiety, które obawiają się startu w biegu ekstremalnym do podjęcia tego wyzwania?

Nie ma czego się obawiać. Na Runmageddonie panuje tak przyjazna atmosfera i budujący klimat, że nawet panie, które na co dzień nie biegają, dadzą sobie radę podczas biegu, bo mogą liczyć na wsparcie ze strony pozostałych uczestników.

Masz jakieś inne hobby poza sportową aktywnością?

Ciężko jest zadbać o jeszcze inne hobby pracując na 2 pełne etaty i znajdując czas na aktywność sportową. Absolutnie nie narzekam!

Dziękuję za rozmowę i powodzenia w Warszawie!

Grzegorz Dulnik

O biegu Runmageddon (www.runmageddon.pl)

Runmageddon to największy cykl ekstremalnych biegów przez przeszkody w Polsce. Organizatorami imprezy jest m.in. działające od 2005 roku Stowarzyszenie OTK Rzeźnik znane z organizacji m.in. Biegu Rzeźnika - górskiego ultramaratonu na dystansie 80km oraz Maratonu Bieszczadzkiego.

Runmageddon zwiastuje koniec ery nudnych biegów ulicznych oferując jego uczestnikom ekstremalne wrażenia. To wydarzenie nastawione na dobrą zabawę, do której pretekstem jest wysiłek fizyczny i rywalizacja o miano najtwardszego zawodnika. Uczestnik prąc naprzód niejednokrotnie będzie musiał wspinać się, czołgać, brnąć w błocie, skakać, a także zmierzyć się z wodą oraz ogniem.

Kontakt dla mediów:

Marcin Dulnik
Rzecznik prasowy Runmageddon

Agencja In Fact PR

marcin.dulnik@infectpr.pl

mobile: 660 722 822